

№ 216.

Kalendarzyk tygodniowy:

Wt. św. Brunona W.
 Sr. św. Marka P. W.
 Czw. św. Pelagii W.
 Piąt. św. Dionizego B.
 Sob. św. Franciszka Br.
 Niedz. św. Wincentego.
 Pon. św. Maksymiliana B.

Wschód słońca: godz. 6 m. 08
 Zachód słońca: godz. 5 m. 30
 Dług. dnia: godz. 11 m. 22

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —
 Półrocznie „ 3 „ —
 Kwartalnie „ 1 „ 50
 Miesięczn. „ - „ 50
 Odsoszenie 10 k. m.
 Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
 Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:

Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,

ul. Frzejard № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Wtorek, dnia 6 października 1908 roku.

Kantery: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minko;
 w Zgierz, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: „Nadesłane“ na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Żądajcie

KONIAK



SZUSTOWA

wszędzie.

1913-22

Przegląd polityczny.

Łódź, d. 6 października.

„Austria musi być słowiańska, albo jej wcale nie będzie“.

Orzeczenie to, dosadnie charakteryzujące ów proces dziejowy, jakiemu za dni naszych podlega monarchia Habsburgów, stało się w chwili obecnej niezwykle aktualnym.

Sejmy krajowe, nie wyłączając parlamentu węgierskiego, muszą w kadencji bieżącej przeprowadzić reformę swych ordynacji wyborczych czego się domaga z żywiołową siłą i ludność sama i nowe warunki bytu politycznego monarchii, wytworzone przez zmianę ordynacji wyborczej do parlamentu wiedeńskiego, opartej na powszechnym prawie głosowania. Związczą kraje korzystające z mniej lub więcej szerokiej autonomii krajowej, jak np. Galicya, Czechy, Chorwacya, Ilirya i t. p. o ludności mieszanej, przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej pod groźbą utraty tej autonomii właśnie, a przynajmniej znacznego jej ograniczenia, albowiem gdyby w sejmach krajowych utrzymane zostały dawne kurialne ordynacje wyborcze przy istnieniu powszechnego prawa głosowania do parlamentu centralnego, znaczna część spraw lokalnych przesunęłaby się musiała samą siłą rzeczy z sejmów do parlamentu centralnego, co silnie zachwiałoby podstawy rządów autonomicznych, ze szkodą poszczególnych krajów i całej monarchii.

Sprawa ta nie pójdzie wszelako gładko.

W dualistycznej monarchii austro-węgierskiej dotychczas szczególnie uprzywilejowanymi narodami z tej strony rzeki Litawy, t. j. w Austrii byli Niemcy, a za Litawą Madziarzy. W obu połowach monarchii w ten sposób układały się stosunki, by utrzymać hegemonię Niemców w Austrii, a Madziarów na Węgrzech, chociaż i tam żywiły te były w mniejszości.

W miarę rozwoju autonomii poszczególnych krajów, ich życia politycznego i ekonomicznego uświadamiali się o swej sile i znaczeniu ludy słowiańskie, stanowiące znaczną większość ludności Austro-Węgier i dopominając się zaczęły o swe prawa obywatelskie. Idea federacji zdobywać poczęła coraz gruntowniejsze podstawy i coraz wyraźniej wcielać się w życie monarchii, aż nareszcie hegemonia mniejszości niemieckiej i madziarskiej stała się rzeczą przeżyta, niemożliwą w naszych warunkach bytu monarchii, szkodliwą dla jej mocy wewnętrznej i powagi na zewnątrz, groźną dla jej bytu politycznego.

Reforma stała się konieczną, a zapoczątkowaniem jej było zaprowadzenie głosowania powszechnego do parlamentu centralnego Austrii. Uzupełnieniem zaś tej reformy w logicznym następstwie rzeczy musi być i zmiana ordynacji wyborczej do sejmów krajowych, oparta na tejże samej zasadzie głosowania powszechnego.

W Galicyi zmiana ordynacji wyborczej, sejmowej nie przedstawia zbyt wielkich trudności, bez względu na nroszczenia rusinów i ich prawie nieprzejednane stanowisko. Przy dobrej woli obu narodów, zamieszkujących Galicyę, t. j. rusinów i Polaków różnice w poglądach i aspiracjach ich wyrównać się dadzą, a gdyby nawet pozostały po uchwaleniu nowego prawa wyborczego pewne usterki w organizacji wyborczej, krzywdzące jedną lub drugą narodowość, wyniki ich praktyczne jak i wogóle zatargi polsko-rusińskie nie przekroczą granic Galicyi.

Inaczej dzieje się w Czechach.

Tam walka między Czechami i Niemcami zaostrza się z dniem każdym w obradującym obecnie sejmie czeskim, a jej przebieg i wyniki grożą poważnym niebezpieczeństwem całej monarchii. Zmiana bowiem ordynacji wyborczej w sejmie czeskim, oparta na powszechnym głosowaniu, grozi Niemcom czeskim zupełną utratą hegemonii w tym kraju, w którym tak niedawno jeszcze panowali wszechwładnie i uważali go za zupełnie wynarodowiony na korzyść niemieczyny.

Czesi, wybiwszy się zwycięsko z pod gnijącego ich przez całe wieki jarzma niemieckiego, okazali tyle sił żywotnych, iż dziś nie tylko pod względem politycznym, ale i ekonomicznym zrównali się z Niemcami, lecz nawet w wielu wypadkach przewyższają ich dzielnością. Z wprowadzeniem powszechnego głosowania do sejmów krajowych czesi będą panami w swym kraju.

Niemcy, aby nie dopuścić do reformy ordynacji wyborczej, pozbawiającej ich dotychczasowych przywilejów, wywołują w sejmie czeskim pod blachami pozorami burdy karczemne, uniemożliwiając prawidłową pracę prawodawczą.

Po pijackich awanturach burszów niemieckich, których wykładnikiem były krwawe starcia w Lublanie, Gratzu i innych miejscowościach, Niemcy rozpoczęli w izbie sejmowej obstrukcyę, aby rozbić sejm czeski, którego dni są już policzone.

Czesi grożą, że w razie rozwiązania sejmów czeskich, rozpoczną obstrukcyę w parlamencie wiedeńskim, skoro się zbierze na sesję jesienną.

Gdyby czesi, męcząc się za zerwanie sejmów czeskich, rozpoczęli obstrukcyę w parlamencie wiedeńskim, gabinet barona v. Becka nie utrzyma się u władzy dłużej nad 24 godzin.

Wybuchnie zatem w Austrii przesilenie gabinetowe jedno z najbardziej może uporczywych i trudnych do rozwikłania, jeżeli korona przez nominacyę nowego gabinetu nie poszanuje praw większości parlamentarnej. Większość zaś taka dostatecznie silna, wytworzyć się może jedynie ze zjednoczenia się z sobą klubów i stronnictw słowiańskich, w czym niema nic trudnego, albowiem niewątpliwie czesi znajdą poparcie u wszystkich Słowian.

Gdyby baron v. Beck nie zdołał utrzymać pokoju narodowego w Austrii, będzie musiał ustąpić, na to zaś wcale się nie zanosi, gdyż Niemcy, ratując za wszelką cenę swoje stanowisko dotychczasowe w monarchii, gotowi są wywołać wojnę domową.

Jeżeli zatem korona nie zdoła ich poskromić, jak najbardziej stanowczo na zewnątrz parlamentu, a w izbie poselskiej nie znajdzie się dość mocy do ukrócenia obstrukcyi, którą niewątpliwie odowiedzą Niemcy na akt powołania do steru rządów gabinetu większości parlamentarnej o silnem zabarwieniu słowiańskim, nie będzie innej rady nad powołanie gabinetu urzędniczego i nowy okres rządów przy pomocy osławionego § 14, co niewątpliwie sparaliżuje rządy dyplomacji austro-węgierskiej na zewnątrz w chwili bardzo dla monarchii doniosłej.

Śmiało więc przypuszczać można, że korona i rząd austriacki postarają się za wszelką cenę utrzymać u steru gabinet dotychczasowy i przez następstwa i kompromisy zapobiedz obstrukcyi w parlamencie wiedeńskim.

Gorzej będzie na Węgrzech, skoro rząd węgierski przedłoży parlamentowi projekt nowej ordynacji wyborczej, opartej na systemie pluralności. Z mocy tego systemu Madziarzy w nowym parlamencie zyskaliby 61,8 proc. głosów, Niemcy 15,2, Słowacy 10,3, Rumuni 7,4, Rusini 0,5, Chorwaci 1, Serbowie 2,4, inne narodowości 1,3, co nieodpowiada liczebnemu stosunkowi do siebie wyszczególnionych narodowości.

Przedłożenie więc takiej ordynacji wyborczej może wywołać rozruchy w kraju, które nie tak łatwo będzie uśmierzyć, gdyż na Węgrzech nie obowiązuje § 14, przy którego pomocy można by rządzić, gdyby w parlamencie wybuchła obstrukcyja i uniemożliwiła pracę prawodawczą lub też niepodobna było wytworzyć większości parlamentarnej.

Na Węgrzech bowiem dłuższe rządy gabinetu urzędniczego równają się zawieszaniu konstytucyi.

J. S.

Przymusowe uzdrowotnienie miast.

Główny inspektor lekarski opracował, jak donoszą dzienniki petersburskie, projekt ustawy o przymusowym uzdrowotnieniu miast; Za podstawę projektu posłużyły materiały, zebrane w swoim czasie przez dr. Botkina, oraz ustawa francuska z 1906 r. o przymusowym uzdrowotnieniu miast, zaniedbanych pod względem sanitarnym i wykazujących skutkiem tego nadmierną śmiertelność.

Istota projektu streścić się da, jak następuje.

1 Gdyby na zasadzie danych statystycznych wynikała konieczność uzdrowotnienia któregoś z miast rosyjskich, wówczas po rozpatrzeniu danych tych przez radę lekarską, minister spraw wewnętrznych wyznacza komisję dla rozpatrzenia na miejscu przyczyn antysanitarne stanu danego miasta i dla wskazania środków zaradczych.

2. Jeżeli zarząd miasta odmówi wypełnienia zaleconych przez komisję wskazań, sprawa przedstawiona zostaje do decyzji wyższych instancji ustawodawczych, które wskazują sposób urzeczywistnienia niezbędnych zarządzeń sanitarnych i równocześnie źródło, z którego koszty czynności tej mają być pokryte. W wypadkach w których urzeczywistnienie zarządzeń tych ma znaczenie ogólnopństwowe, np. gdy chodzi o miasta, stanowiące stałe ognisko chorób epidemicznych, koszty uzdrowotnienia pokryte zostają z kasy państwowej.

Przy rozpatrzeniu projektu tego w radzie lekarskiej wynikły różnice zdań. Część członków rady była zdania, że uzdrowotnienie miast osiągnąć można w drodze zreformowania ustawodawstwa sanitarnego i ustawy lekarskiej. Inni przeciwnie twierdzili, że wobec niskiego poziomu umysłowego ludności reforma ustawy lekarskiej okaże się niedostateczną dla uzdrowotnienia miast. Wobec tego rada postanowiła projekt poddać ponownemu rozpatrzeniu.

Główny jednak zarząd lekarski postanowił, nie czekając, aż rada lekarska zdecyduje dalsze losy projektu ustawy o przymusowym uzdrowotnieniu miast, wprowadzić go na razie w życie bodaj częściowo i to w drodze administracyjnej w zastosowaniu do miast, będących stałym rozsadnikiem zarazy. W tym celu główny zarząd wysłał do miast nadwołżańskich specjalną komisję złożoną z techników i higienistów, która obmyślić ma środki uzdrowotnienia tych niebezpie-

cznych dla całego państwa ognisk chorób wszelakich.

Król współnikiem królobójstwa.

W tej chwili, gdy kwestya aneksji Bośni i Hercegowiny stała się aktualną, zainteresowano się powszechnie ruchem wielkoserbiskim, zmierzającym do oderwania tych prowincyj od Austrii, a popieranym pokrywom przez dwór białogrodzki. W „Oesterreichische Rundschau“ ukazał się artykuł p. Tortkowicza w tej sprawie, w którym — chcąc dać wyobrażenie jaką metodą posługować się umie dwór serbski — autor przypomina dzieje wstąpienia na tron Piotra I. Wydobywa przy tem na jaw rewelacje sensacyjne, a obciążające króla w wysokim stopniu.

Wśród ludu — zaczyna p. Tortkowicz — nieraz mówiono, że król Piotr umaczał ręce w krwi Aleksandra i Dragi, nie umiano jednak przedłożyć dowodów... Przedemną leżą natomiast zapiski człowieka, dobrze obeznanego z dziejami królobójstwa, zapiski poparte dokumentami. Spróbuję na tej podstawie przy pomocy znanych mi skądinąd dat, rzucić nieco światła na tę tajemnicę.

Plan — ciągnie dalej autor — plan zamordowania króla Aleksandra i królowej Dragi, wraz z obwołaniem Piotra Karadziordzewicza królem, powstał jeszcze w jesieni 1901 r. po ślubie młodego króla z Dragą Maszin. Wykonać go postanowiono dopiero w lutym 1903 r. Wówczas dopiero skompletowano bandę morderców, której członkowie złożyli taką pisemną przysięgę: „Ja (tu następowало nazwisko), przysięgam na wszystko co mi na świecie najdroższe i najświętsze, że zamorduję króla Aleksandra i królową Dragę, zaś Piotra Karadziordzewicza osadzę na tronie serbskim“. Zanim jednak przysięgę tę odebrano od członków bandy, przywódca królobójców cywilnych, Jerzy Gencić udał się do Genewy, aby otrzymać od księcia Karadziordzewicza przyrzeczenie, iż nie pociągnie do odpowiedzialności królobójców, znalazłszy się na tronie. Gencić otrzymał od pretendenta to przyrzeczenie. Gdy wrócił do Belgradu, przysiężeni oświadczyli, że ustae zapewnienie im nie wystarcza i że Gencić musi udać się znów do Genewy, aby księżę Piotr wystawił pismo, przysięgające to, co obiecał.

I ta misja powiodła się. Gencić, wrocivszy do Belgradu przedłożył swym towarzyszącom następującą pisemną przysięgę przyszłego króla serbskiego: „Ja, księżę Piotr Karadziordzewicz,

przysięgam na honor, że dopóki na tronie serbskim będę zasiadał, względnie na nim będą zasiadali moi potomkowie, dopóty przysiężeni i ich potomkowie nie będą ścigani sądowo, a przeciwnie, najwyższe stanowiska w państwie będą im zapewniane“.

Dokument ten — podkreśla autor, — jest najjaszkrawszym dowodem współnictwa dzisiejszego króla w krwawej tragedii z 11 czerwca 1903 r. Celem mordu nie było uwolnienie kraju od tyra-
rana, lecz opróżnienie tronu dla Piotra Karadziordzewicza.

Nie brak podobno i innych poszlak wskazujących wyraźnie na rolę, jaką dzisiejszy król odegrał w spisku królobójczym. Mianowicie istnieją listy jego do spiskowców, których opublikowanie jest obecnie jeszcze niemożliwym. Ma z nich wynikać, że król nie tylko wiedział o spisku, lecz go — inspirował.

Bulgarya królestwem.

Zapowiedziane od kilku tygodni ogłoszenie Bulgarii królestwem niepodległym stało się faktem spełnionym.

W niedzielę wieczorem księżę Ferdynand powrócił do Ruszczuku z podróży swej do Wiednia i Budapesztu. W poniedziałek rano w towarzystwie ministrów, którzy nań oczekiwali w pełnym komplecie wyjechał do Tyrnowy, gdzie nastąpiło uroczyste ogłoszenie niepodległości Bulgarii.

Zawisłość Bulgarii od Turcji była tylko formalną; w istocie rzeczy rząd bulgarski był zupełnie samoistny zarówno w polityce wewnętrznej, jako też zewnętrznej, a haracz płacony Turcji nie obarczał zbytecznie finansów państwa. Faktycznie zatem Turcja niewiele traci na zupełnym wyemancypowaniu się Bulgarii i niewątpliwie pogodzi się z tym faktem, który znacznie uprości rozwiązanie zatargu bulgarsko-tureckiego o kolej wschodnią.

Do „Daily Telegraph“ doniesiono już nawet z Konstantynopola, że władze tureckie w kwestyi tej są nader pojednawczo usposobione i gotowe są do daleko idących ustępstw.

Mocarstwa europejskie również nie zaprotestuują przeciw aktowi w Tyrnowie, nie leży bowiem w ich interesie rozrzucanie pożaru wojny na Bałkanach; najwyżej mogą jeno uzyskać pewne koncesye w rodzaju otwarcia dla Rosyi Dardanelów i umocnienia stanowiska Anglii w Egipcie i na Cyprze i aneksji przez Austro-Węgry

33)

W PUSZCZY.

Powieść Upton Sinclaira.

Tłumacz. z angielskiego Wiktoryi Tippenhauerowej.

(Ciąg dalszy — patrz № 215.)

Ból był na razie niewielki, lecz wieczorem zwiększył się, a nad ranem noga tak spuchła, że nie mógł włożyć buta; mimo to, obwiązał nogę galganami i poszedł do pracy, lecz w południe o mało co nie zemdał, a wezwany doktor fabryczny oświadczył, iż z miesiąc poleży za swą nieuwagę. Naturalnie, fabryka nie mogła być odpowiedzialną za podobne wypadki.

Z bólem i trwogą w sercu zawlókł się Jurgis do domu; położono go do łóżka, przykładano zimne okłady, a gdy reszta rodziny zebrała się wieczorem, zaczęto w sąsiednim pokoju szeptać nad grożącym im znów położeniem bez wyjścia. Jurgis miał zaledwie 60 dolarów w Banku, a zły sezon się zbliżał. Jonasz z Maryą zaledwie zarabiać będą mogli na swoje utrzymanie, a poza tem zostawał tylko zarobek Onéj i małego chłopca. A tu trzeba opłacić resztę procentu, asekurację i kupować worek po worku węgla.

Było to w styczniu, w środku zimy. Zawieruchy śnieżne grozą, a któż odprowadzi Onęj i Stanisława do pracy? Ona z pewnością utraci zarobek... Co za okropna rzecz, iż wypadek niezależny od nas takie cierpienia sprowadza za sobą. Gorycz położenia była codziennym pokarmem Jurgisa, nie można go było oszukiwać, wiedział on zarówno dobrze jak oni, iż jego choroba znaczy śmierć głodową dla całej rodziny.

W pierwszych dniach szalał prawie z rozpaczy, były to odwieczne powtarzające się na świecie bóle Prometeusza. Bo też to straszne dla silnego człowieka, przywykłego do walki, leżeć bezczynnie przykutym do łóżka.

I powoli ogarniały go myśli, których nie znał dawniej. Uważał dotychczas życie jako walkę, której mógł stawić czoło; próby bywały nieraz ciężkie, ale nie przechodzące sił ludzkich. Teraz jednak wśród nocy bezsennych zjawiała się jakaś straszna mara, na widok której włosy mu stawały na głowie. Prawdą było jednak, co mówili ludzie o życiu, iż nie podolają mu największe siły, wcześniej czy później upada każdy, zgnieciony, zdruzgotany miłośnością ręką losu! Prawdą więc było, że on i wszyscy mu drodzy zamrzedł tu mogą z głodu i zimna i nikt nie posłyszeli ich jęku, nikt im ręki pomocnej nie wyciągnie! Prawdą jest, że w tem olbrzymim mieście, wśród nagromadzonych bogactw, ludzkie istoty tak samo miażdżone są przez siły natury, jak niegdyś w epoce człowieka jaskiniowego!

Ona zarabiała teraz 30 dolarów miesięcznie. Stanisław około 13, dodając do tego pieniądze za stołowanie Jonasza i Maryi, było razem około 85 dolarów. Z tego na procenty, rentę i węgle odchodziło z 35 dolarów, zostawało 50 na życie. Obchodzili się bez wszystkiego, w podartych łachmanach chodzono, mimo mrozu, podarte trzewiki zszywano sznurkami, na samo jednak życie nie starczyły owe 50 dolarów. Starczyłyby one może, gdyby nasi biedacy wiedzieli, gdzie kupować pożywne i tanie produkty, ale tak strasznie nieswiadomi byli oni tutaj!

Przybyli oni z innej ziemi i z innych warunków, obcem było im tu wszystko. Przywykli do jedzenia wędlin, zjadł wędzieć mogli, że to, co tu kupowali za kiełbasę, nie było tem samem,

że kolor jej był sztucznie robiony, że smak chemicznie preparowany, a całość z mąki kartoflanej przygotowana? Owa mąka kartoflana jest to reszta kartofli, z których wydobyto alkohol i krochmal, wartość jej pożywna równa się zeru, a że odpadki te jako bezpożyteczne wyrzucane bywają w Europie, wysyłają je więc setkami funtów do Ameryki.

Rozpaczliwie wielka ilość takiego pożywienia potrzebną była dla nasycenia jedenastu osób. Jeden doiar sześćdziesiąt pięć centów nie mogło w żaden sposób wystarczyć; mimo wszelkich wysiłków, trzeba było czerpać z małego kapitału Onéj, złożonego w banku. Na szczęście, pieniądze te były złożone na imię Onéj, można je było więc poruszyć, zachowując tajemnicę przed Jurgisem.

Dla Jurgisa byłoby lepiej, gdyby był obłożony chory i nie miał świadomości, ale leżeć tak przytomny, przewracać się z boku na bok, było rzeczą straszliwą dla tego olbrzyma, to też bywały dni, że przeklinał świat cały, innym znów razem zrywał się i trzeba było wysiłków ciepłoci Elżbiety, aby go uspokoić. Jedyną jej pomocą był mały Anastazy. Stawiała zazwyczaj koszyk, w którym dziecko sypiało, przy materacu Jurgisa, a ojciec przyglądał się małemu gdy spał, obserwował go, gdy się przebudził, gdy gaworzył, gdy się uśmiechał.

Ach, ileż uroku jest w tym niewinnym uśmiechu dziecka, bez niego Jurgis nie mógłby był znieść swej niedoli, on go uspakajał, kazał zapomnieć o wszystkim; śledząc jego rączki, wyciągnięte ku ojcu, uśmiechał się biedny człowiek, mówiąc:

— Patrzcie, ten łobuz poznaje już swego ojca!

(d. c. n.)

Bośni i Hercegowiny, co prawdopodobnie będzie bezpośrednim następstwem ogłoszenia Bułgarii królestwem.

Księstwo Bułgarskie utworzono przez traktat berliński w dniu 13 lipca 1878 roku, a od września 1885 r. połączone z Rumelią Wschodnią, obejmuje 99276 kilom. kwadr., zaludnionych przez 3340000 mieszkańców, przeważnie bułgarów, stanowiących 74% ogółu ludności, pośród której greków jest 2%, Turków 19% i trochę innych Słowian, oraz Żydów hiszpańskich i Cyganów. Religią panującą jest wyznanie prawosławne. Oświatę do 1878 roku szerzyły tylko szkoły prywatne, obecnie Bułgaria liczy sporo dość szkół elementarnych, 124 szkoły trzyklasowe, 2 gimnazja, 6 szkół realnych, 5 gimnazjów dla dziewcząt, szkołę handlową, 2 szkoły rolnicze, 4 przemysłowe, wyższą szkołę historii, filozofii i nauk przyrodzonych, przy której w r. 1892 utworzono wydział prawny.

Dzieje Bułgarii sięgają odległych czasów. Założycielem państwa Bułgarskiego był Borys I, który umarł w r. 896. W roku 1011 za cesarza Bazylego II, Bułgaria wcielona została do Cesarstwa Bizantyńskiego i uzyskała niepodległość dopiero w r. 1196, aż wreszcie przechodząc różne koleje po zwycięstwie tureckim na Kossowem Polu w r. 1389 dostała się pod panowanie muzułmanów.

Uciśk despotycznego rządu i straszna niewola stały się powodem licznych powstań zbrojnych bułgarów w celu zrucenia jarzma tureckiego, lecz powstania te tłumione były w potokach krwi bułgarskiej, zacieśniając obręcz gniojących ją kajdan.

Ostatnie powstanie za podjętą serbów wybuchło w roku 1876, ale wnet stłumione zostało, przyczem nieregularne wojska tureckie wymordowały okrutnie kilka tysięcy niewinnych chrześcijan. Wywołało to akcję dyplomatyczną mocarstw, a następnie wojnę pomiędzy Turcją a Rosją, zakończoną traktatem, zwanym 3 marca 1878 r. w San-Stefano. Na mocy tego traktatu Bułgaria niepodległa miała stanowić księstwo rozciągające się aż do bram Adryanopola i morza Egejskiego.

Antagonizm między mocarstwami, obawa, aby cały półwysep Bałkański nie dostał się pod wpływ rosyjskie, chęć zapewnienia sobie lwiej części łupu przy podziale Turcji, którą już wówczas uważano za skazaną bezpowrotnie na zagładę, spowodowały, że na kongresie berlińskim okrojono Bułgarię do przestrzeni 1150 mil kwadr., z 2000000 mieszkańców. Miała ona tworzyć holdownicze księstwo pod zwierzchnictwem sultana. Wyższą atoli administracja pozostała w ręku rosyjan. wielkorządcą Bułgarii mianowano księcia Dandukowa Korsakowa, który w roku 1879 otworzył pierwsze zgromadzenie ludowe «Sobranie», które na księcia Bułgarii obrało Aleksandra Battenberga.

Księżę Aleksander, korzystając z wybuchu rewolucji w Filipopolu, przyłączył Rumelię Wschodnią do Bułgarii, wskutek czego wybuchła wojna między Bułgarią a Serbią, zakończona pokojem w Bukareszcie w r. 1886. Porta nie uzyskawszy poparcia u mocarstw, zgodziła się na przyłączenie Rumelii do Bułgarii w charakterze general-gubernatorstwa, którego administratorem będzie panujący książę bułgarski, mianowany na to stanowisko przez firman sultanski.

Księżę Battenberg dążył do oswobodzenia Bułgarii od wpływów rosyjskich, do wywalczenia dla niej zupełnej samodzielności politycznej, co spowodowało zerwanie z Rosją, a następnie rewolucję wojskową w Sofii, podczas której książę Aleksander został aresztowany i wywieziony do Rejni, skąd udał się do Lwowa. Wprawdzie kontrrewolucja powołała go napowrót do Sofii, ale nieprzychylna postawa rządu rosyjskiego zniewoliła go do zerwania się z władzą i opuszczenia Bułgarii na zawsze.

Utworzony na razie tymczasowy rząd regencyjny, złożony ze Stambulowa, Mutkarowa i Karawelowa, doprowadził do ostatecznego zerwania z Rosją, która też wybrana w dniu 7-ym lipca 1887 roku na księcia Bułgarii ks. Ferdynanda Koburskiego pod imieniem Ferdynanda I-go—nie uznała. Nie uznała go też ani W. Porta ani państwa traktatowe, pomimo to ks. Ferdynand przez 10 miesięcy nieuznany, sprawował rządy z pożytkiem dla Bułgarii i jej kulturalnego rozwoju. Dopiero po wstąpieniu na tron Najjasniejszego Cesa-

rza Mikołaja II, książę Ferdynand złożył wizytę w Petersburgu, został uznany za legalnego władcę Bułgarii, złożył wizytę sultanowi w Konstantynopolu i doczekał się uznania przez całą Europę.

Za rządów księcia Ferdynanda I-go Bułgaria dojrzała politycznie i rozwinęła się znacznie pod względem ekonomicznym i kulturalnym, pomimo niepokojów na jakie narażała ją kwestya Macedonii.

Książę Ferdynand, dobry polityk, umiał każdą sposobność przyjazną wykorzystać na dobro Bułgarii, a przedewszystkiem z każdą akcją umiał wystąpić w porę. I obecnie nader zrećznie wysłał stosowną chwilę, by zapewnić Bułgarii całkowitą niepodległość przez ogłoszenie ją Królestwem.

Dziś kładąc na głowę dawną koronę carów bułgarskich, nowy król Bułgarii z ufnością spoglądać może w przyszłość, rozpoczynając nowy okres swych rządów.

Znany agitator społeczny, kapucyn Antoni Wystouch, piszący pod pseudonimem „Szech“, wystąpił z zakonu i z kościoła katolickiego. Ogłosił o tym fakcie w długim liście.

Z powodu wzrastającego wciąż zastępu księży prefektów i zadania ich coraz trudniejszego i bardziej złożonego, J. E. ksiądz Arcybiskup metropolita warszawski, w celu postawienia nauczania religii w szkołach na możliwie wysokiej stopie użyteczności, powołał do życia dla archidiecezji warszawskiej stałą Radę szkolną.

Zadaniem jej będzie: 1) czuwanie nad sprawami katechizacji po szkołach, 2) wypracowanie programu wykładów religii dla szkół początkowych i średnich, 3) dobieranie podręczników, względnie zajęcie się napisaniem nowych, 4) peryodyczne zgromadzanie księży prefektów na wspólne narady nad sprawami bieżącymi, 5) obmyślanie sposobów samokształcenia księży prefektów, 6) okazywanie dyrektorom zakładów naukowych pomocy przy poszukiwaniu przez nich nauczycieli religii.

Do składu Rady zostali powołani: ks. prałat Władysław Szczeciński, jako kierownik i przewodniczący na posiedzeniach, o ile nie będzie na nich sam ksiądz Arcybiskup lub ksiądz Biskup; jako członkowie księży: Ciepłiński, Sokołowski, Niedzielski, Kozłowski, Jamiełkowski, Pyrowski i Zawadzki.

Rada rozpoczęła swo działalność od 15-go października r. b.

Niedawno skazana na zapłacenie kary administracyjnej w kwocie trzech tysięcy rubli „S. Peters. Zeitung“ otrzymuje według preliminarza ministerjum oświaty od 1-go stycznia 1905 roku w ciągu 10 lat rocznie po 2,000 rb. za druk ogłoszeń rządowych.

Wbrew wszelkim zaprzeczeniom i pogłoskom, trust metalurgiczny ma dojść do skutku, przyczem główny zarząd będzie pozostawał w Brukseli, w Rosji zaś tylko dyrektorowie figuranci. Aby uniknąć wszelkiego wtrącania się rządu rosyjskiego, trust ma zamiar wykupić wszystkie akcje i obligacje przedsiębiorstw metalurgicznych w Rosji i wzamian za nie wypuścić zagranicą swoje własne papiery.

„Nizgorodzkiej Wiestnik“ skazany został na 1,000 rubli kary za przedrukowanie projektu szkolnego, opracowanego przez „Ligę oświatową“.

W Petersburgu zaczął przed kilku dniami wychodzić nowy dziennik „Epocha“. Wydawnictwo to zaraz za pierwszy numer skazane zostało na 1,000 rb. kary.

W kołach parlamentarnych krąży bardzo niepocieszająca wiadomość o projekcie rządowym w sprawie położenia prasy. Zaprojektowano mianowicie bardzo oryginalny system kar. W razie niezamówienia redaktora karę, na którą on został skazany, będzie musiał zapłacić wydawca, w razie zaś niezamówienia wydawcy—drukarni. Ciekawe są motywy tego projektu. Wprowadzenie go w życie ma na widoku zniechęcanie właścicieli drukarni do przyjmowania do druku wydawnictw liberalnych.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bronisława. Jutro Kosiawa.

TEATR POLSKI. Dziś w teatrze Victoria „Nasze panie“, wodewil za śpiewami i tancami. Początek o godzinie 8 m. 10 wieczorem.

— Jutro „Wesele“ Wyspiańskiego. Początek o godz. 8 min. 10 wieczorem.

POSIEDZENIE. Jutro w lokalu przy ul. Połeskiej, o godz. 4 po poł., zebrane majstrów piekarskich.

KRONIKA.

(a) **Komisja poborowa.** Łódzka powiatowa komisja poborowa w roku bieżącym rozpoczęła czynności swe w dniu 28-ym października. Od dnia 28-go października do dnia 3-go listopada włącznie, odbędzie się sprawdzanie, losowanie i superwizya popisowych 3 rewiru powiatu łódzkiego; od dnia 3-go do 11-go listopada—pobór popisowych 2 rewiru, wreszcie dnia 11-go listopada—1 i ostatniego rewiru, do którego, oprócz gmin: Łagiewniki, Dzierżazna, Nowosolna, Lućmierz i Nakielnica, wchodzi także miasto Zgierz.

Do poboru w roku bieżącym należą urodzeni w okresie od 1-go października 1886 roku do 1-go października 1887 r. W terminach oznaczonych wyżej, winni stawić się do spełnienia wojskowości: 1) ci, których wiek musi być oszacowany zgodnie z art. 128 i 131 Ustawy o powinności wojskowej; 2) należący, na zasadzie 180, 389 i 390 art. Ustawy o wojskowości, wyd. 1897 roku, do służby wojskowej bez losowania; 3) ci, którzy otrzymali w latach poprzednich odroczenia i 4) ci wszyscy, którzy zostali wniesieni na listy popisowych w r. b. za wyjątkiem: a) osób, znajdujących się w seminariach duchownych wszystkich wyznań chrześcijańskich, b) tych, którzy otrzymali odroczenia ze względów majątkowych (art. 60), dla ukończenia nauk (art. 61) i z powodu znajdowania się na służbie na mocy kontraktów na okrętach handlowych artykuł 84) i c) osób, chrześcijan, korzystających z ulgi 1-ej kategorii.

Osoby wyznania mojżeszowego, chociażby korzystające z ulgi 1-ej kategorii, zgodnie z Najwyższym Ukazem z dnia 22-go maja 1878 roku, winne stawić się do wojskowości na równi z innymi.

Czynności komisji odbywać się będą w lokalu przy rogu ulic Zielonej i Zielonego Rynku, w domu Maurera.

(a) **Z ruchu budowlanego.** Ubiegły sezon budowlany nie zdradzał żadnego ożywienia; wstrzymywano się od urzeczywistnienia wielu projektów, dotyczących zwłaszcza budowy domów mieszkalnych. Główną przyczyną tego zjawiska była niepewność i niewiara w ogólne uspokojenie się i przywrócenie równowagi chwiejącym się kalkulacjom różnych przedsiębiorstw.

Po części też na zamiary wielu kandydatów mających wznosić domy mieszkalne, paraliżująco oddziaływały zbyt małe przygotowanie zapasu cegły w cegielniach oraz nader ograniczony kontyngens murarzy, co wywołało oczywiście podwyższenie cen za materiał i robociznę.

Okoliczność ta wielu odstraszyła od doprowadzenia do skutku pierwotnie projektowanych planów.

Obecnie stan rzeczy zmienił się, warunki układają się inaczej. Przypuszczać należy, że wszelkie odczuwane dotychczas zostaną wyrównane. Wysokość komornego stanowi wielką zachętę dla właścicieli placów i posesji do wznoszenia nowych domów mieszkalnych.

Już teraz zaczyna stopniowo przejawiać się ruch w tym kierunku.

Wielu zdradza wyraźną chęć budowania gmachów, mających mieć różne przeznaczenie.

Spodziewać się należy, że nadchodzący sezon budowlany będzie ożywiony.

(=) **Kara prasowa.** Tygodnik „Bluszcz“ skazany został administracyjnie na 100 rubli kary za wydrukowanie w № 33 artykułu J. Okszy p. t. „Kto się ludzi“.

(b) **Pobór wojskowy.** Komisja poborowa miejska rozpoczyna swe czynności w lokalu magistratu d. 28 b. m.

(c) **Dom ludowy.** Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich w Łodzi nabyło wczoraj plac przy ul. Przejazd № 36 od sukcesorów J. Petersillego, pod budowę własnego domu.

(c) **Z cechu krawieckiego.** Wczoraj, o godzinie 3 ej po południu w lokalu „Liry“ (Nawrot

№ 38) odbyło się zebranie majstrów krawieckich. Przybyło 37 osób. Załatwiono sprawy bieżące.

(a) Kara administracyjna. Na mocy postanowienia czasowego general-gubernatora wojennego mieszkaniac m. Łodzi Adolf Bankur za niespełnienie żądania konduktora, który prosił o przejście z platformy do wnętrza wagonu, skazany został na 50 rb. kary, ewentualnie na miesiąc więzienia.

(b) Asenizatorzy. Wszyscy przedsiębiorcy asenizacyjni w Łodzi zostali wezwani do biura policmajstra na dzień 9 b. m., w celu przedstawienia wykazu liczby beczek używanych do wywożenia nieczystości, oraz ksiąg buchalteryjnych, prowadzonych w kantorze, określających liczbę właścicieli domów, z którymi zawarte zostały umowy. Okazało się bowiem, że asenizatorzy z powodu obawy «epidemii cholery» zażądali podwyższenia płacy za swe czynności. Czyżby przedtem spełniali je nie higienicznie?

(a) Z cechu szewskiego. W dniu wczorajszym odbyło się zebranie kwartalne czeladników szewskich, na którym odczytano sprawozdanie kasowe, wykazujące, że dochody za ostatni kwartał (od 1 lipca do 1 października r. b.) stanowią rb. 307 kop. 60; wydano wsparcie pieniężnych w sumie 51 rubli.

Wyzwoleni zostali na majstrów: Ignacy Nowak, Wincenty Krajewski, Wincenty Chelmiński, Wincenty Iwański, Teofil Piotrowski, Franciszek Piotrowski, Wilhelm Müller, Adolf Chojne, Adam Ponto, Józef Stolarski, Jan Nepomucen Michalski, Teofil Wiechaw, Roch Woźniak, Józef Jagielski i Franciszek Kurniak.

Na czeladników wyzwolono: Bolesława Bułkę, Gustawa Klemensa, Wilhelma Millera, Alberta Nadera i Oskara Mergla.

Na uczniów zapisano 6 kandydatów.

(b) Pożary. Dziś, o godz. 11 i pół, przy ul. Aleksandryjskiej nr. 24, w fabryce waty S. Rosenbluma wynikiem pożaru. Na miejsce wypadku pospieszili I oddział straży ogniowej ochotniczej i straż miejska. W tym czasie oddział II straży ogniowej ochotniczej został zawiadomiony o ogniu przy ul. Długiej nr. 101 w domu budowniczego Jankaua. W chwili przybycia tego oddziału, budynek dREWALANY DŁUGOŚCI OKOŁO 40 ŁOKCI, STAŁ JUŻ CAŁY W PŁOMIENIACH. Dzięki jednak energii II oddziału, jak również szybkiemu przybyciu III i IV oddziałów ognia zdołano umiejscowić i uratować budynek drewniany frontowy, należący do zgromadzenia majstrów piekarskich, jako też i oficynę na posesyi Jankaua. O g. 1-ej ogień ugaszono. Przyczyna ognia niewiadoma. Straży wynoszą kilkadziesiąt rubli.

SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

Teatr polski. Dyrekcya teatru polskiego w Łodzi wystawia we czwartek 8 b. m. „Dziady” A. Mickiewicza w opracowaniu St. Wyspiańskiego, ściśle według scenariusza krakowskiego, gdzie genialny ten utwór wystawiony po raz pierwszy w r. 1902 do dziś dnia nie schodzi z repertuaru. Prace przygotowawcze w pełnym toku; obok dyr. Zelwerowicza wystawieniem „Dziadów” kieruje reżyser Mielewski, który dzieło to wystawiał w swoim czasie wspólnie ze s. p. Wyspiańskim, i który w roli „Gustawa—Konrada” zdobył rozgłosną sławę, jako najlepszy w Polsce wykonawca tej postaci.

W przedstawieniu bierze udział cały personel; sztuka otrzyma nowe stylowe kostiumy i dekoracje, oraz ilustrację muzyczną z „Widm” St. Moniuszki w opracowaniu dyr. Hocka z Krakowa. W „Dziadach” zastosowane będą nowe efekty świetlne i nowy, cieszący się dziś powszechną popularnością sposób dekorowania sceny za pomocą tak zwanych „firanek”. Wystawienie „Dziadów” obudziło tak wielkie zainteresowanie, jak w swoim czasie premiera „Wesela”. Bilety nabywać można od dziś w kasie teatru „Victoria”.

— Codziennie odbywają się pełne próby pod kierunkiem p. Mielewskiego i Zelwerowicza z „Dziadów”, których czwartkowa premiera zapowiada się niezwykle uroczystie i interesująco; spodziewany jest zjazd licznych gości ze świata literacko-dziennikarskiego z Warszawy i z prowincji, sprzedaż biletów idzie bardzo rażno. Malarnia i kostyumernia przygotowują nową kompletną wystawę.

(a) Ze świata artystycznego. Osiadł na dłuższy czas w mieście naszym znany artysta malarz Feliks Jabłczyński. Urządził on tutaj pracownię malarską, a wkrótce zamierza urządzić wystawę swoich akwafortów.

(a) The-Bio-Express. Otworzony niedawno teatr pokazów kinematograficznych „The-Bio-Express”—cieszy się niesłabnącą frekwencją. Zapowiedziano cały szereg widowisk większych fabryk i wybitniejszych instytucji łódzkich oraz typów miejscowych. Zdjęc na miejscu dokonała firma „Pathé freres”. Nadmienić należy, że podczas przedstawień ilustrowanych muzyką gra na fortepianie utalentowana pianistka p. Helena Ciemochowska, która wywiązuje się doskonale ze swego zadania.

Z „Lutni”. Towarzystwo „Lutnia” chce urozmaicić swoim członkom nawiedzanie swego lokalu postanowiło urządzić w nadchodzącą sobotę bezpretensjonalny «wieczorek taneczny». Specjalny komitet wyznaczony do towarzyskich zebrań starać się będzie, aby mili goście się nie nudzili i wśród uroczych dźwięków walczyka i dziarskiego mazura, mogli choć na chwilę zapomnieć o kłopotach codziennych.

Początek «wieczoru» naznaczono na godzinę 8^{1/2} wieczorem.

Z WARSZAWY.

—?

* O tajnej drukarni.

Krakowski „Naprzód”, organ stronnictwa socjalistycznego w Galicyi, podaje ciekawe szczegóły o drukarni Polskiej Partii Socjalistycznej, odkrytej niedawno przez policję warszawską.

„Dwa i pół roku temu—pisze „Naprzód”—wynajęto przy ulicy Foksal (nr. 18), a więc w centralnym punkcie Warszawy, tuż około Nowego Świata, elegancki lokal na umieszczenie fikcyjnego interesu handlowego pod firmą „Tomaszewski”. Lokal składał się z olbrzymiego pokoju od frontu i piwnicy, do której schodziło się po krętych, żelaznych schodkach. Pokój frontowy posiadał kompletne urządzenie, doskonale symulujące fikcyjny charakter biura interesu. W piwnicy mieściły się tak zwane „nożyce”—prządki do cięcia papieru, puszczany w ruch motorem elektrycznym, ulokowanym tuż, w piwnicy. Firma „Tomaszewski” bowiem rzekomo miała zajmować się cięciem papieru, który dostarczano w blokach wprost z fabryki. Papieru zaś tego używano sporo, albowiem piwnica była urządzona w ten sposób, że pustymi skrzyniami przedzielono ją na dwie części. W jednej mieścił się motor elektryczny wraz z „nożycami” i papierem, w drugiej zecernia, stereotypia i pospieszna maszyna drukarska, bijąca 1,400 arkuszy (na godzinę i również poruszana siłą elektryczności. Skrzynie, przedzielające „legalną” część interesu od „nielegalnej”, były ułożone tak misternie, że sprawiały wrażenie ściany. I na odgłos dzwonka alarmowego pracujący przy maszynie drukarskiej w ciągu 4-ch sekund mogli wstrzymać jej ruch i przenieść się do legalnej części interesu. Koszta urządzenia interesu wynosiły około 10 tysięcy rubli. Utrzymanie miesięczne pochłaniało 750 rubli.

Ma się rozumieć, że lokal na przedsiębiorstwo przemysłowe, będące w ruchu, musiał być dokładnie obejrzany przez odpowiednie władze. Przy założeniu interesu był obecny komisarz policyjny, który spisał akt odpowiedni. Wykupiono patent roczny za 200 rubli, który przyozdabiał ścianę biura. Rewirowy przychodził od czasu do czasu, jak do „normalnego” zakładu przemysłowego. Kontroler z centrali elektrycznej regularnie odwiedzał pracujących w piwnicy. Słowem, drukarnia szła w najlepsze i tylko lokatorowie eleganckiej kamienicy skarżyli się na nieznośny hałas, powodowany motorem i na swąd nieprzyjemny, wychodzący z piwnicy podczas sporządzania klisz z matryc.

Nie próżnowała ta drukarnia — to trzeba przyznać. Wyszły z niej 33 numery „Robotnika” (200 do 232), kilkanaście numerów pism lokalnych, 2 numery „Przedświtu”, szereg broszur, setki odezw w olbrzymiej liczbie egzemplarzy i t. p. Trzeba dodać, że oprócz maszyny pospiesznej znajdowała się w piwnicy mała maszyna ręczna, t. zw. „babcia”, na której bito mniejsze odezwy, plakaty, listy składkowe i t. d. Była to maszyna najstarszego, używanego przez P. P. S. typu.

Ma się rozumieć, że lokal drukarni znany był tylko bardzo nielicznej garstce „władz partyjnych”.

* Warszawa zagrożona cholera.

Urzędownie ogłoszono miasto Warszawę za zagrożone cholera.

Oprócz dwóch wypadków śmierci z cholery i to osób przyjezdnych z Rosyi i kilku podejrzanych zasłabnięć, żadnych nowych wypadków cholery w mieście nie było. Postanowienie tedy ma na celu jedynie surowsze przestrzeganie przepisów sanitarnych.

Od dziś tedy nabiera siły prawnej postanowienie obowiązujące co do utrzymania porządku i czystości w nieruchomościach prywatnych Warszawy.

* Z sądu wojennego.

Przed warszawskim sądem wojennym okręgowym stanęli wczoraj: Mendel Kuczyński, Szulim Szwam i 14-letni Mendel Bądźzdrow mieszkanicy miasteczka Sompolna, w gub. kaliskiej.

Oskarżono ich o należenie do partii socjalistów-syonistów „Poal-Syon”—a to na zasadzie zeznań mieszkańców Sompolna, wezwanych w tej sprawie w charakterze świadków.

W charakterze członków rzeczonej partji zajmowali się podsądni urządzaniem wieców, strajków, agitowali wśród robotników i wymuszali na cele partyjne pieniądze, wydając pokwitowania.

Sąd skazał Kuczyńskiego i Szwama na 6 lat katorgi, a Bądźzdrowa, jako małoletniego, na 3 lata więzienia.

Prócz powyższej, rozważył wczoraj sąd wojenny sprawę niejakiego Józefa Czerniaka, oskarżonego o udział w napadzie bandyckim na dom młynarza Załuskiewicza.

Napadu dokonało czterech bandytów, w nocy na 30-ty listopada, we wsi Kisawa, w pow. plockim.

Napastnicy związali małżonków Załuskiewiczów, i znęcali się nad nimi w nieludzki sposób, żądając wskazania miejsca, gdzie są ukryte pieniądze.

W tym celu wieszano na czas jakiś młynarza i jego żonę.

Po spłodowaniu mieszkania, bandyci zabrali około czterdziestu rubli, zaprzęgli do wozu konia Załuskiewiczów i bezkarnie odjechali.

W kilka dni potem na jarmarku w Plocku parobek Załuskiewicza, Kołeda, poznał jednego z bandytów w osobie Czerniaka.

Sąd skazał go wczoraj na śmierć przez powieszenie.

(Telefonem).

Dziś o godzinie 9-ej rano na ulicy Żelaznej № 39 ktoś niósł bombę; na 2-em piętrze nastąpiła eksplozja; niosącemu oberwał wybuch obie nogi. Nazwisko jego nieznane.

Z KRÓLESTWA.

Bandyci, czy bojowcy? „Gazeta Radomska” donosi: W okolicach Cmielowa strażnicy: Jabłoński i Bielousow, dnia 25 z. m. wieczorem aresztowali bandytę, który następnie wydał swoich towarzyszy, ukrywających się we wsi Glinkach w chacie niejakiego Góry. Strażnicy, wziawszy pomoc ze wsi, razem z aresztowanym bandytą udali się do Glinek i otoczyli chałupę, w której ukrywali się złoczyńcy. Ci jednak, spostrzegłszy, że są otoczeni, schowali się na strych, dokąd podążyli za nimi strażnicy. Zaledwie jednak weszli na pierwsze stopnie drabiny, posypały się strzały rewolwerowe, od których strażnik Jabłoński padł trupem, Bielousow zaś otrzymał ranę lekką i jakkolwiek raniony, jednak dał znać do Opatawa, skąd przybył naczelnik straży ziemskiej, Łukjanow, z kilku żołnierzami. Po wezwaniu bandytów do poddania się i po odpowiedzi odmownej z ich strony, żołnierze rozpoczęli strzelać, zabijając dwóch opryszków, a trzeciego raniać.

„Warsz. Dniwn.”, podając opis tej samej, jak się zdaje krwawej rozprawy, podaje nietylko inną datę, lecz utrzymuje również, że byli to jednocześnie „bojowcy” i bandyci:

„Dnia 27 z. m. straż ziemska dowiedziała się, że we wsi Glinka, w pobliżu Ostrowca, przebywa kilka osób, należących do partji bojowej socjalistów polskich. Straż ziemska urządziła obławę i zatrzymała jednego bandytę, pozostali zaś skryli się do chaty włościańskiej i zaczęli strzelać do strażników z brauningów. W rezultacie jeden strażnik, Jabłoński, został zabity, a

drugi, Bielousow, raniony. Przybyły na miejsce zajścia naczelnik straży ziemskiej pow. opatowskiego wezwał bandytów do poddania się, lecz ci kategorycznie odmówili. „Żywem nie poddamy się“ — napisali bojowcy na kartce. Do pomocy strażnikom wezwał żołnierzy z pułku Mohylowskiego. Gdy i na wezwanie powtórne nastąpiła odmowa, rozpoczęto strzelać do domu z karabinów i w ten sposób stłumiono opór.”

Zamożność żebraków częstochowskich. Do jednego z taksatorów w Częstochowie zgłosił się jak pisze „Goniec Częstochowski” — potulny staruszek z prośbą o oszacowanie jego dobytku w celach ubezpieczeniowych. Taksator czynności dokonał i stwierdził wartość nieruchomości, bez placu, z górą na 5,000 rb. W jakiś czas później taksator dojrzał swego klienta wśród żebraków na Jasnej Górze, wyprasającego datki. Gdy zwrócił uwagę dziadowi, iż powinien wstydzić się żebractwa, mając tak duży majątek, dziad odpowiedział czelnie: „Czyż żebractwo to nie ciężka praca? Teraz w lecie, to jeszcze człowiek uskłada sobie kilkanaście rubli dziennie, ale zimą, proszę pana, na mrozie siedzieć od rana do wieczora — i żebractwo jakiegoś marnego rubla — to nie łatwe!”

Fakt powyższy jest — jak zapewnia „Goniec” — najzupełniej autentyczny. Konsekwencją jego i t. p. jest to, iż podczas gdy żebracy kupują sobie domy, częstochowskie Tow. dobroczynności bankrutuje, goniąc resztkami, zmuszone do zwijania działów.

Jałmużnictwo odruchowe domaga się już dawno reformy.

Echa napadu na pociąg.

Jak stwierdziły władze policyjne, banda, która ograbiała pociąg pocztowy na stacji Bezdany, przedtem dokonała już kilku napadów na stacje i pociągi kolei nadwiślańskich. Między innymi napadła ona na pociąg pocztowy w Rogowie. Stwierdzono dalej, że napastnicy, po ograbieniu pociągu, na dany sygnał, rozbiegli się w różne strony. Część ich poszła torem kolejowym, część zaś odpięta łodziami w górę rzeki.

W dwóch miejscowościach pod Wilnem ujęto rabusiów, ukrywających się w budkach rybaków. Część ich aresztowano na tratwie pływającej tylko w nocy. Wreszcie na stacjach kolejowych za Wilnem aresztowano kilku uczestników napadu. Znaleziono przy nich broń. Ogółem aresztowano około 70 osób. Policja jest przekonana że w jej ręce wpadła cała banda. Przeciw pozostającym pod strażą niema dość poważnych poszlak; pieniędzy znaleziono u nich tylko kilka rubli; u Millera, aresztowanego jak wiadomo, w Landwarowie, znaleziono rb. 72. W Wilnie dokonano rewizji niektórych hotelów, oraz wszystkich willi, stojących pastką na Antokolu, lecz również bez skutku.

Wiadomość, podana przez pisma petersburskie o aresztowaniu urzędnika pocztowego Felnagla, który jechał w pocztowym wagonie ograbionego pociągu, okazała się fałszywą. Zarówno p. Felnagel, jak i p. Majewski (jadący również w wagonie pocztowym), byli badani jako naoczni świadkowie i wczoraj zaledwie wyjechali do Petersburga. Do dnia wczorajszego pełnili swą pracę w kolejowym wydziale poczty.

Życiu poranionych żołnierzy i żandarma nie grozi niebezpieczeństwo.

Ostatnia poczta.

Program wyborczy komitetu młodotureckiego.

Komitet młodoturecki „Jedności i Postępu“ ogłasza swój program wyborczy. Brzmi on, jak następuje:

Art. 1. Prawa nadane przez konstytucję z r. 1876 i potwierdzone przez dekret z dnia 1 sierpnia 1908 roku, będą utrzymane bez zmian przez parlament.

Art. 2. Część trzecia senatorów będzie wybrana przez panującego, a reszta przez naród na czas określony.

Art. 3. Wszyscy poddani otomańscy płci męskiej, którzy osiągnęli 21 lat wieku, będą mieli prawo głosu.

Art. 4. Konstytucja będzie całkowicie zachowana co do postanowień o wolności zebrań politycznych, jak to powiedziano w pierwszym jej artykule.

Art. 5. Ten artykuł stosuje się do projektu prawa i do zakresu władzy władz prowincjonalnych.

Art. 6. Decyzje administracyjne będą zmienione zgodnie z wolą parlamentu.

Art. 7. Językiem urzędowym będzie turecki.

Art. 8. Wszystkie wnioski prawne, przedstawione przez dziesięciu posłów, będą brane pod uwagę.

Art. 9. Wszyscy poddani otomańscy, bez względu na ich stanowiska lub narodowość, korzystać będą z tych samych praw i płacić będą te same podatki.

Wszystkie stanowiska urzędowe będą dostępne dla wszystkich.

Wszyscy poddani nie muzułmanie będą połączeni do służby wojskowej.

Art. 10. Utrzymanie przywilejów gmin religijnych.

Art. 11. Reorganizacja i zwiększenie sił morskich.

Art. 12. Zniesienie artykułu 113; upoważniający do ogłoszenia stanu oblężenia lub wygnania.

Art. 13. Przygotowanie prawa, określającego stosunki pomiędzy robotnikami i pracodawcami.

Art. 14. Ułatwienie dla włościan zostania właścicielami ziemskimi przy pomocy pożyczek, udzielanych na niski procent.

Art. 15. Zastąpić system obecny pobierania dziesięcin, biorąc przeciętną pięciu lat uprzednich.

Art. 16. Wolność nauczania. Każdy otomanin może być upoważniony do otwarcia szkoły wolnej na mocy specjalnego prawa.

Art. 17. Wszystkie szkoły będą poddane kontroli państwa. Nauka języka tureckiego będzie obowiązkowa dla szkół wolnych. Szkoły elementarne będą bezpłatne, służąc do przygotowania do szkół średnich i wyższych.

Szkoły ścisłe religijne nie będą poddane ogólnym przepisom.

Niepodległość Bułgarii.

Dzienniki poranne przyniosły jeszcze niektóre szczegóły o ogłoszeniu niepodległości Bułgarii.

Decyzja co do tego aktu nastąpiła po naradzie ministrów bułgarskich z księciem Ferdynandem na jachcie książęcym. Narada trwała trzy godziny, a w rezultacie postanowiono bez żadnych przygotowań i zwłoki ogłosić niezależność. Jakoż w poniedziałek rano proklamowano Bułgarię wraz z Rumelią jako królestwo niezależne, z królem (carem) Bułgarii w osobie księcia Ferdynanda.

Aktem tym przywrócone zostało dawne Królestwo Bułgarskie, które istnieć przestało w roku 1373 za panowania Jana Szymona III, zmuszonego uznać się holdownikiem Turcyi.

W roku 1373 sultan Bajazet zdobył ówczesną stolicę Bułgarii Tyrnowo, Szyszmana i patriarchę bułgarskiego wziął do niewoli i położył kres istnieniu Bułgarii, która dopiero po 515 latach odżyła na nowo, jako samodzielne państwo.

Proklamowanie Królestwa Bułgarskiego tłumy publiczności przyjęły radosnymi okrzykami: „Niechaj żyje Car Bułgarii!”

W Konstantynopolu wiadomość o ogłoszeniu niezależności Bułgarii przyjęto spokojnie. Wysoka Porta zamierza jednak założyć protest.

Księżę Ferdynand zanim zdecydował się na ostateczne wyzwolenie Bułgarii od zależności Turcyi uzyskał poparcie mocarstw; przedtem zaś polecił wojskom swym zająć część kolei wschodniej, przecinającą terytorium bułgarskie, by zapewnić sobie korzyści strategiczne na wypadek, gdyby Turcyja na akt niepodległości Bułgarii odpowiedziała wypowiedzeniem wojny; tembardziej, że zbrojenie się Turcyi nie ustaje. Dotychczas wszelako na granicę bułgarską wysłano dopiero dwie dywizje piechoty.

Młodoturcy podobno pragną uniknąć wojny i załatwić kwestyę pokojowo; wiadomości jednakże nadchodzące z Konstantynopola i Sofii grożą bliskim wybuchem wojny. Depesze z Paryża utrzymują, że armia bułgarska manewruje już ku granicy tureckiej, a wojska tureckie obsadziły

już podobno punkty pograniczne.

W Austro-Węgrzech zmobilizowano 2 korpusy armii.

W Bułgarii stoi obecnie pod sztandarami 130,000 ludzi gotowych do boju. W razie mobilizacji ogólnej siła ta wzrośnie do 380,000.

Eskadra angielska koncentruje się u wyspy Marty. W Czarnogórze ogłoszono mobilizację. Słowem horyzont polityczny zachmurza się groźnie, bo wypowiedzenie wojny Bułgarii przez Turcyę może wywołać konflikt europejski bardzo niebezpieczny dla powszechnego pokoju.

Aneksya Bośni i Hercegowiny.

Depesze z Wiednia zapowiadają na dziś ogłoszenie przyłączenia do Austro-Węgier Bośni i Hercegowiny, przeciw czemu podobno protestuje jedyna tyko Anglia. Inne mocarstwa nie stawiają trudności, Turcyja również zgadza się na to, wzajemian za obietnice wycofania wojsk austro-węgierskich z sandżaku nowobazarskiego.

Bespośrednie następstwo po sobie tych dwóch aktów politycznych wskazuje jasno, że istnieje między niemi ścisła łączność, co w zestawieniu z niezwykle wyróżniającym przyjęciem księcia Ferdynanda, a dziś króla Bułgarii w Budapeszcie dowodzi, że Bułgaria w razie wojny z Turcyją może liczyć na daleko idące poparcie Austro-Węgier, po za którymi stoją Niemcy.

W Berlinie już od paru dni było wiadomem, że Bułgaria niebawem ogłosi się Królestwem.

W tem oświetleniu ogłoszenie jej niepodległości jest faktem pierwszorzędnej doniosłości politycznej.

—?

TELEGRAMY.

Petersburg, 5 października. (P.) W odpowiedzi na wniosek rady uniwersytetu petersburskiego o chwilowe przerwanie zajęć, minister, oświaty zaproponował:

„Rozpoznawszy wniosek rady uniwersytetu petersburskiego z prośbą o pozwolenie na chwilowe przerwanie zajęć w całym uniwersytecie, mniemam, że motyw rady są niedostateczne do przyjęcia środka, przez nią proponowanego. Z tej przyczyny wzywam wszystkich panów profesorów i nauczycieli, aby mieli w dalszym ciągu wykłady i inne zajęcia naukowe ze studentami. Radę zaś proszę, zgodnie z § 2 ukazu z dnia 27 sierpnia 1905 r., o zarządzenie wszelkich kroków ku zapewnieniu studentom, którzy pragną w dalszym ciągu pracować, możliwości tego. Jednocześnie, znowu potwierdzając, że rozporządzenia moje, dotyczące niektórych stron działalności uniwersytetów, wcale nie zawierają żadnych ograniczeń praw, udzielonych w przepisach z dnia 11 lipca 1907 roku, wypowiadam przekonanie, że rada wyjaśni studentom tak tę sprawę, jak i to, że wszystkie wogóle sprawy życia akademickiego, które ich obecnie niepokoją, w najbliższej przyszłości mają być przedmiotem obrad w ciałach prawodawczych przy rozpoznawaniu projektu nowej ustawy uniwersytetów i w tych ciałach mają znaleźć swoje rozstrzygnięcie.

Petersburg, 5 października. (P.) Do Dumy państwowej wniesiono budżet ministerium marynarki i głównego zarządu inżynierii.

Dochody ministerium marynarki obliczono na 1,243,457 rb. (o 130,699 rb. więcej niż w r. z.) Wydatki zwyczajne 88 135,050 rb. (o 1,233,822 rb. więcej), w tej sumie na wewnętrzne wycieczki okrętów 16,767,080 rubli; na zagraniczne 2,087,234 rb. Wydatki na zapewnienie bezpieczeństwa wycieczek 337,006 rb. (o 876,727 rb. więcej). Większa część tego powiększenia przypada na budowę i na remont latarń morskich, na ich utrzymanie i oświetlenie. Na budowę nowych okrętów ministerium prosi o 13,022,000 rb., na uzbrojenie o 10 milionów rubli. W dziale wydatków nadzwyczajnych wiesiono do budżetu 6,253,950 rb., w tej sumie 1,171,950 rb. na wydatki, połączone z wojną japońską i z jej następstwami. Kredyt wyjedany w sumie rubli 11,017,000., przypada na budowę korpusów okrętów liniowych: „Andrzej Apostoł”, „Cesarz Paweł I” i na budowę opancerzonych pancerników: „Bojan”, „Admirał Makarow”, „Ruryk”, „Pallada”, czterech łodzi kanonierskich, dwóch łodzi podwodnych, dwóch okrętów przewozowych, na dal-

Ważne dla Pań, Panów i Dzieci!! WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ!!!

Żądajcie tylko patentowanych angielskich Ochroniaczy do Obcasów
Z „**DERMATYNY**”
uznanych za najlepsze i najtrwalsze

Dostać można:
I. BAUMGARTEN, Piotrkowska 69.
W. MANDA, Piotrkowska 127.
C. MATZ, Piotrkowska 92
R. HEIDRICH, Dzielna 5.

Magazyn Petersburskiego Obuwia, Piotrkowska 53.
D. HECHTKOFF, Piotrkowska 53
T. SCHÜTZ, Piotrkowska 27.
M. FEIERTAG Zawadzka 1.
I. MIRTENBAUM Piotrkowska 83. 1665-8 8

Maison Splendid

MAGAZYN
bielizny paryskiej
bluzek wiedeńskich

WARSZAWA, Czysła № 2, telef 190-29 1719 6-4

Pasta „CAMELIA”

usuwa Pielę, Pryszcze, Wądry, Opaleniznę.

Składy: Warszawa: L. Spiess i Syn i H. Welt.

Łódź: L. Spiess i Syn i A. Lipiński.

Żądać wszędzie.

764-r26

Zakład Fotograficzny

13. DZIELNA 13.

wykonywa wszelkie roboty w zakresie fotografii wcho-
dzące, jako to: zdjęcia dziecięce, grupy zbiorowe, grupy
w ozdobnych akwarelowych rysunkach, wnętrza salonów,
sal fabrycznych, maszyn, budynków, kopie z obrazów
olejnych i akwarelowych i t. d.

PORTRETY

bromosrebrne, utrzymane w pię-
knym czarnym lub sepiowym
::: tonie (wiecznie trwałe). :::

Zdjęcia dokonywa

185-10 3

WŁ. PIOTROWICZ.

MAGAZYN MÓD

„Stefanji”

WIDZEWSKA Nr. 82,

Po powrocie z zagranicy poleca
najświeższe modele.

WIELKI WYBÓR KAPELUSZY.

1858

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż z d. 15 października otwieram Zakład Frelowski przy ul. Pańskiej Nr. 4. Zapis dzieci od lat 3-ich przyjmuję od godziny 10 do 3. Z szacunkiem Władysława Chojnacka. 1804 15.6

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA”

z dniem 1-ym lipca r. b. przeniesiony został
na ul. WIDZEWSKĄ № 81.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materiałów. 1250

Teatr „Arkadia”

Piotrkowska 2.

Wspaniały zupełnie nowy pro-
gram w 3 oddziałach:

01 2 do 9 października r. b.

I.
Piękny cygan Rygo i
ksężniczka Chmay

II

2) CZARODZIEJSKI
ALBUM

(fantazja w kolorach).

3) PATRYOTA (dramat).

4) POLITYKA MNIE

POCHŁANIA (komiczny).

III

5) Cierpienia nieszczę-
śliwej matki (tragedya).

6) Wujaszek z Ameryki.

NOWOŚCI!

Elektryczny orkiestron

Cud mechaniki.

Grają: mandolina, trąbka, gi-
tara, zeflon, dzwony, forte-
piano, gwizdek i różne inne

instrumenty.

Dyrektor zastrzega sobie pra-
wo w razie potrzeby zamienie

nia obrazu.

Początek w święta i soboty

o godz. 3 po poł., a w dni po

wszednie o g. 5 po poł.

1713-16-14

Mieszkania

ładnego, o 3-5 oknach, na
kantor, w centrum miasta
poszukuje zaraz. Oferty pro-
szą składać dla F. F. w Ad-
ministracji „Lodzer Zeitung”
1886-3-2

Kasyerki i Pianistki

lub pianisty poszukuje się
do kinematografu. Dowiedzieć
się można u H. Schönwitza,
Piotrkowska 128. 1890-3-3

Odpowiedzialny buchalter
znający korespondencję handlową
w językach polskim, rosyjskim
i niemieckim, z rutyną bankową,
może natychmiast otrzymać posadę
w jednej z miejscowych in-
stytucji bankowych. Oferty, ko-
pie świadectw, jakoteż piśmienne
warunki uprasza się składać
w Adm. „Rozwoju” dla X. X.
1909-3-2

Zawiadomienie. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż po dłuższych studiach w Paryżu i Londynie otrzymałem najwyższe dyplomy Akademii i P. Thortonsa w Londynie i F. Russela w Paryżu i dłuższy czas pracowałem w domach takich, jak BERNARD CRED, WORTH, DRÉCOLLE w Paryżu i ERL w Londynie z dniem 24 lipca r. b. otworzyłem

Najmodniejszy Artystyczny Zakład Krawiecki

DAMSKI i MĘSKI

przy ul. Piotrkowskiej № 73 II p. m. 4.

Polecając się łaskawym względem,
pozostaję z poważaniem A. ANTczakowski.

526



NADZWYCZAJ TANIO!!!

Spódniczki kostyumowe

z modnego materiału od rb. 2 50.

Kostiumy damskie

z deseniowego materiału od rb. 10 50.

Palta damskie

z dobrego krajowego
i zagranicznego materiału od rb. 19 50.

Bogaty wybór

krajowych i zagranicznych materiałów

na Garderobę obstalunkową

wzmiarnie niedokładnie dopasowanej wykonywa się
natychmiast drugą

u EMILA SCHMECHLA

Łódź, Piotrkowska 98.

W niedziele i dni świąteczne magazyn otwarty
od godziny 8-10 rano i od 1-4 po południu.

1-57r

Dla kaszających i osłabionych

EKSTRAKT I KARMELKI

„LELIWA”

w Warszawie, Zielna 21, tel. 59-54.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 19 4B8.1

Francuskiego

nauczyć się można
najgruntowniej
i najprędzej

1887

po cenie umiarkowanej

w Instytucie języków nowożytnych

D-ra G. Kummera

Południowa 3 1-e piętro Piotrkowska 16.